

W marcu, gdy w Polsce zaczynają się roztopy i sezon na powodzie, w Alpach czy Dolomitach trwa najlepszy okres na szusowanie po stokach – dlatego wiele osób planuje wyjazdy na narty właśnie na początek wiosny. Koniec sezonu narciarskiego to bowiem liczne promocje w hotelach i pensjonatach, darmowe skipassy i względny spokój na stokach.

Kto jeszcze nie zdążył doświadczyć prawdziwego „zimowego szaleństwa” lub wpadł w nałóg narciarstwa, nie powinien zbyt martwić się nadchodzącą wiosną - przed nim jeszcze niemal dwa miesiące ponoć najlepszego okresu dla amatorów zimowych sportów. W Austrii, Włoszech, Szwajcarii i południowej Francji **sezon narciarski trwa** do końca kwietnia, a wielu miejscach można spokojnie szusować po stokach nawet w maju. W dolinach śniegu może już brakować, natomiast w wielu miejscach trasy pozostaną jeszcze długi czas zupełnie białe i doskonałe do jazdy. Przed wyjazdem warto jednak sprawdzać prognozę pogody i polecane przez narciarzy miejsca.

Gdzie w marcu na narty?

W marcu w większości kurortach narciarskich w **Alpach i Dolomitach** znajdziemy odpowiednie warunki do zjazdów. Na wielu stokach panują dobre warunki śniegowe, nie ma już tłumów, a ceny noclegów i skipassów są znacznie niższe, niż w szczycie sezonu.

- Dużą popularnością wśród Polaków cieszy się niezmiennie Austria – mówi Magdalena Markowska, z serwisu **Turistrada.pl**. -Nic dziwnego, ponieważ kraj ten oferuje ogromną bazę turystyczną – ok. 3 tys. wyciągów i ponad 20 tys. kilometrów tras narciarskich. Duże znaczenie ma jego bliskość i dogodność dojazdu, nie tylko własnym środkiem transportu – dodaje Markowska.

Jeśli wybieramy się w Dolomity, warto przed wyjazdem sprawdzić prognozę pogody, czy akurat nie trafimy na wyjątkowe ocieplenie. Warto pamiętać, że Dolomity znajdują się w już w nieco cieplejszym rejonie Europy. Dzięki temu znajdziemy tam za to więcej słońca i przydać może się mocny krem do opalania.

W Dolomitach polecana przez narciarzy miejscowość to **Monte Bondone**. To idealne miejsce na wyjazd rodzinny z uwagi na korzystne ceny i atrakcje typu przedszkole dla dzieci i szkoły narciarskie. Trasy są świetnie przygotowane, szerokie i doskonałe również dla wymagających narciarzy. W ofercie last minute za siedmiodniowy pobyt bez wyżywienia w jednym z tutejszych pensjonatów zapłacimy niecałe 400 zł za osobę. Pod koniec marca przykładowa cena tygodniowego pobytu to 750 zł za osobę (info. serwis Turistrada.pl). Pod koniec sezonu narciarskiego można znaleźć wiele ciekawych propozycji noclegów, blisko stoków, z darmowymi skipassami i obniżkami cen w wysokości 20%.

W miejscowości **Livigno** we włoskiej Lombardii pod koniec sezonu mamy nawet możliwość jeżdżenia za darmo. Miejscowość ta jest znana wśród snowboardzistów również z odbywających się tutaj zawodów Pucharu Świata w snowboardzie. Rejon Lombardii nazywany jest potocznie „włoskim Tybet”, a śnieg znajdziemy tu nawet w maju.

W Dolomitach popularnym ośrodkiem narciarstwa jest Alpe Lusia w Bellamonte. Jest to teren szczególnie polecany dla początkujących narciarzy, bowiem aż 60% tras przypisać można to kategorii: łatwe. Długie i szerokie trasy zjazdowe, od strony Moeny trudne a od strony Bellamonte głównie niebieskie – są idealne dla osób uprawiających narciarstwo fun curvingowe oraz średnio zaawansowanych i początkujących narciarzy. Nowoczesne wyciągi, w tym również istotne przy wyjazdach rodzinnych – 4-miejscowe wyciągi krzeselkowe. Duże nasłonecznienie i mało ludzi poza ścisłym sezonem, kuszą turystów z całej Europy.

W Polsce bardzo ceniony jest również rejon południowo-wschodniej Francji, np. Tinges i okolice Trzech Dolin. Francuskie Trzy Doliny to ponoć jeden z większych ośrodków narciarstwa na świecie. Połączone doliny: **Courchevel, Méribel i Belleville** to ok. 295 tras o łącznej długości 600 km - nawet w ciągu kilku tygodni trudno poznać wszystkie drogi, przez co nie sposób się tu nudzić. Dużym ułatwieniem jest możliwość zakupienia jednego skipassu na cały teren o powierzchni 1400 km².

Po Wielkanocy na lodowcach

Tak, jak Boże Narodzenie, podobnie Święta Wielkanocne coraz częściej Polacy spędzają na rodzinnych wyjazdach na narty poza granice kraju. W kwietniu również w wielu miejscowościach alpejskich znajdziemy doskonałe warunki, natomiast doświadczeni narciarze radzą dla pewności udać się już na lodowce i w ich pobliże. Nawet jeśli w dolinach temperatura będzie dosyć wysoka, lodowce wysoko w Alpach zapewnią nam odpowiednie warunki do uprawiania narciarstwa czy zjazdów na desce.

Z popularnych lodowców w Austrii wymienić można znajdujący się na ok. 3 tys. metrów **Stubai**, gdzie obecnie leży ok. 180 cm śniegu oraz blisko Mölltaler Gletscher – to również wysokość ponad 3 tys. m n.p.m., gdzie sezon trwa do połowy maja.

Należy jednak pamiętać, że duża wysokość nie wszystkim służy na zdrowie i osoby mające kłopoty z ciśnieniem mogą po prostu źle się poczuć. Rozwiązaniem może być skorzystanie z oferty narciarskiej mniejszych ośrodków, takich jak Kaunertal i Pitztal, gdzie można jeździć na nartach również w dolnej części lodowca poniżej 2,5 tys. metrów.

Turistrada.pl